

Dylematy etyczne instruktora – cz. 4

W przedostatniej części dylematów etycznych instruktora skoncentrujemy się na powinnościach reprezentantów instruktorów nauki jazdy.

Zanim jednak zajmiemy się tą kwestią, przypomnijmy, że według jednej z norm naszego kodeksu etycznego praca instruktora, oprócz działalności zarobkowej, powinna posiadać również wymiar społeczny. Według kodeksu instruktor powinien wspierać inicjatywy społeczne na rzecz bezpieczeństwa ruchu drogowego. Jednocześnie powinien wykazywać zainteresowanie sprawami regionu i lokalnego społeczeństwa. Można chyba śmiało powiedzieć (co już wielokrotnie powtarzałem), że instruktor jako osoba autorytatywna jest jednocześnie osobą zaufania publicznego. Czy jednak mamy tego zawsze świadomość? Czy z pełnym przekonaniem możemy powiedzieć, że my – instruktorzy – jako obywatele Polski czujemy się do obowiązku, aby uczestniczyć w życiu społeczności lokalnych czy nawet działać na rzecz dobra naszego kraju? Czy czujemy się do obowiązku i uczestniczymy w wyborach, niezależnie od tego, jakie mamy poglądy polityczne? Wiem, że polityka to sprawa bardzo drażniąca, wrażliwa, niekiedy wszyscy mamy jej dosyć. Jednak od naszej postawy, zaznaczmy – postawy odpowiedzialnej – zależy przyszłość naszej Ojczyzny. Czy potrafimy myśleć jeszcze w takich kategoriach? Czy naprawdę potrafimy kochać Polskę, która nas wykształciła, wykarmiła i dała pracę (choć z tą ostatnią kwestią różnie bywa)? Nie można o tym zapominać. Wdzięczność jest jednocześnie zobowiązaniem, a o zobowiązaniach należy pamiętać i trzeba je spłacać. Są to może znowu górnołotne sło-

Warto uodpornić się na krytykę w imię przekazywania pozytywnych wartości.

wa, które oscylują wokół moralizatorstwa. Nie jest to jednak tzw. mędrkowanie, ale przypomnienie o najważniejszych prawach i obowiązkach każdego dorosłego człowieka.

Mam świadomość, że w świetle poruszanych problemów może pojawić się zarzut wobec patetycznie wygłaszanych ponadczasowych idei. Ktoś nawet powie, że poruszane są tutaj sprawy niemodne, staroświeckie, zaściankowe. Przecież w dzisiejszych czasach trzeba być nowoczesnym, czyli cool, trendy i czerpać z życia garściami. Kto tak nie postępuje, może okazać się dziwakiem i człowiekiem nie z tej epoki. Warto więc uodpornić się na krytykę w imię przekazywania pozytywnych wartości.

Niewątpliwie wzniosłe ideały powinny przyświecać reprezentantom instruktorów nauki jazdy. Trzeba podkreślić, że praca tych osób jest typową działalnością społeczną. Jest to przykład postawy obywatelskiej. Są to instruktorzy, którzy nie myślą wyłącznie o swoim własnym „poletku”, ale pragną zrobić coś dla ogółu. Chciałbym im ze swej strony podziękować. Ale nie czynię tego, aby się komuś przypodobać. Nie mam takich ambicji. Chcę jako instruktor podziękować za to, że poprzez swoje zaangażowanie poświęcają się pracy społecznej. Przecież w tym samym czasie mogliby zajęć się swoim biznesem. Mogliby wyjść z założenia, że praca społeczna nie daje konkretnych pieniędzy i tym samym nie przekłada się na oczekiwaną satysfakcję finansową. Praca społeczna może jednak dać coś, co ma wymiar niematerialny, a więc: zaszczyty, pochwały, uznanie, szacunek. To też może być motywujące. Reprezentant musi pamiętać, że występuje w imieniu konkretnej grupy osób, które mu zaufały. Nie może zatem ich zawieść. Powinien umieć cierpliwie słuchać, powinien starać się ich zrozumieć. Powinien więc wykazywać postawę pełną empatii, która oznacza umiejętność wczucia się w potrzeby społeczności, którą reprezentuje.

W kodeksie wyraźnie jest napisane, że reprezentant nie powinien kierować się interesem wąskiej grupy instruktorów. Jest to przestroga, aby w swych altruistycznych działaniach nie zapomnieć o misji, jaką się wykonuje. W życiu bywa nieraz tak, że niestety mamy ulotną pamięć w sytuacjach, które wymagają od nas konkretnych

i zdecydowanych postaw. Zapominamy o tych, którzy obdarzyli nas swoim zaufaniem. Ale również my, instruktorzy, którzy mamy swoich reprezentantów, pamiętajmy, że reprezentowanie kogoś na szerszym forum jest pracą bardzo trudną. Wymaga ona specjalnych predyspozycji, zwłaszcza tych psychologicznych. Świadomość reprezentowania kogokolwiek oznacza liczenie się z różnego rodzaju pomówieniami, oskarżeniami, krytykami. Trzeba być bardzo odpornym na wszelkie zarzuty. Osoby wrażliwe mogą w takiej działalności szybko się „wypalić”, pomimo szczerych chęci.

Trudno niekiedy jest wywalczyć coś, czego oczekuje od nas grupa, którą się reprezentu-

je. Trzeba brać pod uwagę różne okoliczności, w których reprezentant musi funkcjonować. Czasami są to sytuacje bardzo trudne. Negocjacje nie są łatwe. Niekiedy osoba, która stara się osiągnąć jakiś dobry cel, musi pogodzić się z porażką. Ale czy to rozumieją te osoby, które oczekują, że ich problemy zostaną szyb-

Dzięki współpracy istnieje szansa realizacji celów, dzięki którym lepiej będziemy pracowali, szkolili swoich kursantów i nade wszystko przyczyniali się do poprawy bezpieczeństwa w skomplikowanym ruchu drogowym.

ko rozwiązane? Wzajemne zrozumienie okoliczności, w jakich trzeba pracować, jest chyba tutaj kwestią bezdyskusyjną. Inny przypadek dotyczy sytuacji, w której konkretny reprezentant grupy zawodowej działa z premedytacją i chce podstępem „załatwić” sprawy korzystne dla niego, które niekoniecznie są korzystne dla całej grupy. Takie działanie przeciwko tym, którzy nam zaufali, jest nieetyczne. O takiej postawie również mówią zasady naszego kodeksu. Reprezentant grupy zawodowej o wrażliwym sumieniu będzie o tym zawsze pamiętał. Utrata zaufania może okazać się bardzo bolesna, niekoniecznie w wymiarze fizycznym, ale psychicznym. Myśl ta powinna być przestrogą dla tych, którzy chcą lub już podjęli się funkcji mówienia głosem środowiska instruktorów nauki jazdy.

Wszyscy powinniśmy sobie życzyć wzajemnej wyrozumiałości, bo ona gwarantuje dobrą współpracę. Dzięki współpracy istnieje szansa realizacji celów, dzięki którym lepiej będziemy pracowali, szkolili swoich kursantów i nade wszystko przyczyniali się do poprawy bezpieczeństwa w skomplikowanym ruchu drogowym. Nie ulegajmy pokusie łatwego krytykancstwa, a wymagajmy od siebie, nawet wówczas, kiedy od nas nie będą wymagać.

W numerze grudniowym pojawi się jeszcze jeden, ostatni artykuł dotyczący dylematów etycznych instruktora nauki jazdy. Mam nadzieję, że zostanie on przyjęty równie pozytywnie co poprzednie. Z wyrazami szczerzego szacunku dla wszystkich instruktorów nauki jazdy i tych wszystkich, którym dobro naszej branży leży na sercu.

Paweł Żuraw